

Kaleźność perzt. uiszczona ryczałtem.

Rok III. (VIII.)

25 maja 1935 r.

No 37. (112.)

580bc
LUBLIN

Central. Bibliotek. Ped.
Kur. Terjum. Okr. Gu. Szkol.
Lublin
Cena numeru 20 gr.



PODLASIE

P I S M O

Oświatowo-Społeczno-Gospodarcze.

Wychodzi w Łukowie 10 i 25 każdego miesiąca.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Do Obywateli Rzplitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył!

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie.

Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli, Państwo wskrzesił.

Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą.

Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze, jako twór żywy do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii człowiek, z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, a nadludzkiem wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą.

Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

Warszawa—Zamek, dn. 12 maja 1935 roku.

Maj 12.V. — 18.V. 1935 r.

Przeżyliśmy straszny, tragizmu pełen tydzień, tydzień ciężkiej żałoby narodowej: od hiobowej wieści, zgon zwiastującej — do chwili zatrzasnięcia się podziemi wawelskich, gdzie w glorii największego zwycięstwa zeszedł po śmierci On — Bohater Narodowy Józef Piłsudski.

Lecz ludzie wielcy nie umierają, a tylko ich ciało martwieje i kładzie się w grób.

Nie umarł Józef Piłsudski, wszakże duch Jego wielki żyje **wśród nas** żyje i żył będzie **w nas** poprzez wieki i pokolenia.

Umarł człowiek lecz pozostawił ideę; która była jakby syntezą pojęć najszczytniejszych idei — **bohaterstwa, miłości i sprawiedliwości...**

W obliczu groźnej śmierci Wodza Narodu przyrzekaliśmy tej Idee wierność.

Przyrzekaliśmy gorąco, schyleni kornie w hołdzie przed Jego trumną,

że ciężar odpowiedzialności za los państwa, spoczywający dotąd na Jego barkach, dźwigniemy wspólnie,

że granic krwią Jego serdeczną okupionych, bohaterską szablą wyrąbanych strzec będziemy,

że honoru Narodu przezeń wyzwolonego wiernymi strażnikami być nie przestaniemy,

że Polski mocarstwowe stanowisko utrwalimy.

Józef Piłsudski pozostawił nam bogatą spuściznę, z której nie uszczuplić ale pomnażać nam ją wolno.

Odzyskanemu Państwu dał trwałe podstawy bytu.

W stosunkach zewnętrznych, nadał polityce Polski kierunek właściwy, kierunek, wiodący Ją do rozwoju, wielkości i sławy.

W przyszłość możemy iść śmiało pod Ducha Jego przewodem.

Treść depeš, uchwalonych przez społeczeństwo Łukowa i okolic w czasie żałobnych uroczystości w dniu 18 maja r. b. w Łukowie:

Prezydent

Ignacy Mościcki

WARSZAWA ZAMEK.

Ziemia łukowska śle Ci, Dostojny Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Odrodzonej Ojczyzny i zapewnia, że nie wytchnie w pracy dla Polski w myśl wskazań zmarłego Wodza Narodu.

Marszałkowa

Aleksandra Piłsudska

WARSZAWA BELWEDER.

Ziemia łukowska dzieli z Tobą, Dostojna Pani, smutek z powodu zgonu Wodza Narodu i zapewnia Cię, iż ze wzmożonym wysiłkiem będzie pracowała w myśl Jego wskazań nad rozbudową Polski.

STANISŁAW BUCZYŃSKI, adwokat.

Eugenika — a rola Państwa.

Nauka o dziedziczności obecnie tak się rozwinęła, że możliwe jest przypuszczenie, iż potomstwo pewnych osobników będzie posiadało

cechy dodatnie lub ujemne, właściwe obojgu rodzicom, lub jednemu z nich. Znajomość drzewa genalogicznego danego indywiduum jest

koniecznością dla poznania dziedziczenia cech przodków. Studując życie narodów spostrzegamy, że talenty, instynkty, namiętności, zdolności i tp., cechy, słowem wyższe i niższe umysłowe zdolności, jak również innego rodzaju, idą nieraz grupami rodzinnymi. Naprzykład, o ile rodzice są muzykalni, wtedy dzieci prawie zawsze się rodzą z dobrym słuchem. Skoro jedno tylko z rodziców odznacza się słuchem, lub gdy zdolność ta w rodzinie nie jest powszechna, wtedy rodzeństwo mniej lub więcej różni się pod względem zdolności muzycznych. Beethoven pochodził z rodziny muzykalnej: ojciec jego Jan był tenorem w kaplicy elektora kolońskiego, dziadek — Ludwik z początku był śpiewakiem, a potem został dyrektorem w tejże kaplicy.

Bach był najznakomitszym z licznej rodziny muzyków, której talent muzyczny trwał przez osiem pokoleń. Bellini — syn i wnuk należeli do bardzo zdolnych muzyków. Mendelssohn — dziad jego wydawał prace z dziedziny estetyki, ojciec był krytykiem muzycznym, siostra zaś doskonałą fortepianistką — współpracowniczką wszystkich prac znakomitego brata. Mozart — ojciec jego był dyrektorem kaplicy salzburskiej, syn Karol uprawiał muzykę, drugi, znakomity Wolfgang, już w młodym wieku odznaczał się zdolnościami kompozytorskimi i mistrzowskim wykonywaniem dzieł muzycznych.

Ze słynnych malarzy wymienię Van-Dycka, którego ojciec był malarzem, Muzilla — który był wychowawcą wuja swego Jana del Castillo, bardzo zasłużonego malarza. Również drugi jego wuj, Augustyn del Castillo, jako też kuzyn Salvedra byli znakomitymi malarzami. Ojciec — Pawła Veronese, Gabrijel, był rzeźbiarzem, wuj Antonio — jednym z pierwszych malarzy weneckich, którzy wyzwolili się z pod wpływu gotyckiego stylu, syn jego Carletto, pełen talentu — zmarł w młodym wieku. W rodzinie Vecella, Tycjana spotykamy dziewięciu znanych malarzy.

Z kolei należy wymienić przykłady i z innych dziedzin życia: wybitne rodziny działaczy państwowych Grakchów, Scypjonów, a z polskich rodzin Zamojskich, Żółkiewskich; pisarzy — Fredrów i t. p., w rodzinach, których wybitne cechy są dziedziczne. Są rodziny, obciążone również pewną wadą, jak naprzykład zbrodniczą; przytoczę np. rodzinę Jnkes i Montefortins, rodzinę Nam, szwajcarską rodzinę Zero, która posiadała 310 osób przeważnie zbrodniarzy, włóczęgów i pijaków.

Rodziny przestępców, alkoholków i prostytutek posiadają wyso-

ką rozrodczość i wypierają typy normalne, dzięki czemu niebezpieczeństwo zwyrodnienia grozi narodowi. Niemal wszyscy młodociani przestępcy są dziećmi alkoholików. Lamoreant wyraził się, że osobnik, dziedziczący skłonności do alkoholizmu, nosi piętno zwyrodnienia, objawiającego się głównie zaburzeniami systemu nerwowego. W dziecięcym wieku bądź to umiera on na konwulsje, bądź cierpi na zaburzenia nerkowe, lub jest zacofanym umysłowo, ewentualnie idjotą. Jako człowiek dojrzały syn alkoholika może odznaczać się specjalnymi cechami: wrażliwością lub ruchliwością nerwową wysoko posuniętą, stanem neuropatycznym, zbliżonym do hysterji, atakami epileptycznymi, melancholją, namiętnością do napojów wyskokowych, dążnością do czynów niemoralnych, zepsucia, cynizmu — przedstawia się jako smutna spuścizna dziedziczna, którą pozostawiają potomkom rodzice alkoholicy; w ten sposób alkohol prowadzi do upadku nie tylko jednostkę, lecz i jej potomstwo.

Jak widać z powyższego, że w pewnych warunkach niepożądane jest wstępowanie w związki małżeńskie, jak również i rodzenie dzieci. Dotyczy to więc przedewszystkiem rodzin obłąkańców, idiotów i niedorozwiniętych, a również chorych psychicznie, okresowo wracających do zdrowia. Należy więc

powstrzymać całkowicie tych ludzi od małżeństwa i rozrodu. Jeśli małżeństwo już zostało zawarte, to należy dążyć do uczynienia go bezpłodnym, ewentualnie stosowania środków, zapobiegających ciąży lub do wyjąłowania płciowego.

Świadomym hodowcą swego narodu ma być państwo. Państwo powinno zabezpieczyć jego normalny rozwój i tężyznę mas, nadać odpowiedni charakter. Państwo dokłada finansowo do wychowania młodego pokolenia. Daje ono dziecku publiczną szkołę i opiekę — tani lub bezpłatnie, do czego z podatków publicznych dopłacać musi. Bierze więc żywy udział w wychowaniu dziecka, które zawdzięcza mu bardzo wiele i staje się dłużnikiem państwa. W ten sposób upada stary pogląd, że dziecko jest wyłączną własnością rodziców, do losów którego nikomu nie wolno się wtrącać.

Młode pokolenie jest największym bogactwem państwa, a w przyszłości jego obrońcą, odbiorcą i producentem. Dlatego też państwo ma prawo zająć wyraźne stanowisko w sprawie rozrodu i żądać, aby nieogłędnie nie niszczone ludzkiego zarybku, aby dziecko, które jest przez nie częściowo utrzymywane do lat 16, w późniejszym wieku pracowało dla państwa, broniło granic i zwiększało stan dobrobytu pow-

szechnego.

Przy tej sposobności należy podkreślić niechęć do posiadania dzieci, jaka dziś panuje szczególnie w sferach inteligentnych. Wpływa to w znacznym stopniu z fałszywych przesłanek ideowych, ze złych warunków ekonomicznych, wreszcie z egoizmu, z chęci używania życia i niechęci do wydatków, jakie za sobą pociąga wychowanie dziecka. Tego rodzaju nastawienie psychiczne musi doprowadzić do wyludnienia kraju i powinno być zwalczane.

Celem eugeniki nie jest walka indywidualna z ludźmi, obciążonymi dziedzicznie, lecz zapobieganie szerzeniu się tych zbroczeń wśród szeregu pokoleń ludzkich. Dąży więc eugenika do zwiększenia jakościowej wartości człowieka, do ustalenia właściwej oceny życia ludzkiego dla narodu i państwa.

Państwo posiada w zdrowych obywatelach największe bogactwo i zabezpieczenie przyszłości. Zmniejszenie się ilościowej wartościowego przyrostu naturalnego jest dla państwa wielką stratą. Aby usunąć przyczyny, powodujące zmniejszenie się przyrostu ludności wartościowej, państwo musi zgłębić przyczyny takiego zjawiska oraz przyjąć młodym i zdrowym rodzinom z pomocą materialną i moralną.

Dla przyszłości.

„Powiedzcie mi, jaką macie młodzież, a ja wam powiem, jaka będzie przyszłość waszego narodu”.

Niema przejawu bardziej naturalnego, jak przejaw uczuć rodziców do dzieci. Jest to zjawisko takie powszechne, takie codzienne i zarazem takie odwieczne, że mówić o niem wiele niepotrzeba, choć tak wiele powiedzieć można. Brak miłości, troskliwości, albo, jak się to ogólnie mówi, „serca” u rodziców w stosunku do dzieci jest czemś prosto patologicznym i wywołuje zawsze oburzenie, czy odrzę, nawet jeśli ma miejsce nie w świecie ludzkim, ale w świecie „istot niższych”, co zresztą ma miejsce nader rzadko.

Zupełnie analogicznie rzeczy się mieć powinny, jeśli chodzi o stosunek społeczeństw do młodych pokoleń. Jest takim samym zupełnie obowiązkiem ze strony społeczeństwa otoczyć swą młodzież wszystkim, co najlepsze, jak obowiązkiem rodziców jest dać swym dzieciom wszystko, na co ich tylko stać. Jest to prawo, nie tylko pisane w kodeksach ręką ludzką, ale tyle w sercach przez Prawodawcę Najwyższego i pogwałcenie tego prawa zawsze się mści okrutnie, a zemsta jego sięga przez pokolenia całe.

Te proste prawdy na szczęście znalazły dziś zrozumienie powszechne. Wyrazem owego zrozumienia jest wysuwanie przez wszystkie społeczeństwa na plan pierwszy zagadnień, dotyczących wychowania młodzieży. Bez względu na sposoby i kierunki rządzenia, bez względu na systemy polityczne, wszystkie kraje, społeczeństwa i państwa doceniają wagę wyrobienia i urobienia należytego dziedziców i spadkobierców swojego „dzisiaj”. Zarówno faszyzm, jak i socjalizm, zarówno konserwatywni Anglicy, jak i radykalnie postępowi komuniści przedewszystkiem i ponad wszystko dbają o młodzież swoją. Czego się tam dla tego „młodego lasu” nie robi? Żłóbki i ogródki dziecięce, to dla tych najmniejszych „milusińskich”, a potem stadiony sportowe, teatry, specjalne, wyłącznie dziecięce teatry, dla których najlepsi pedagodzy i psychologowie piszą utwory, najlepsi artyści występują na scenach, najlepsi malarze układają prześliczne, barwne dekoracje, a najlepsi konferansjerzy ze scen i estrad mówią do rozśmianych tysięcy dzieciennych buziaków o tem, o czem

powiedzieć im wypada z punktu widzenia dobra państwowego. A potem organizacje sportowe, społeczne, napół wojskowe, wszystko doskonale przemyślane, celowo postawione i znakomicie wyposażone we wszystko, co jest konieczne, czy bodaj już tylko potrzebne do osiągnięcia celu, którym jest dobro młodzieży, widziane pod kątem dobra państwowego.

Skoro tak się dzieje od nas na wschód i na zachód, na północ i na południe, miałożby u nas dziać się inaczej? Jeżeli tak często mówimy o sobie, żeśmy narodem wielkim, jeżeli chcemy nie tylko dotrzymać kroku naszym sąsiadom, ale radziłyśmy i moglibyśmy ich wyprzedzić, jeżeli chcemy i mamy obowiązek myśleć nie tylko o naszem dziś, ale i o naszym jutrze, to już przedewszystkiem powinniśmy myśleć o naszej młodzieży. I nie tylko o nich myśleć, ale i czynić dla nich potrzeba, dla tych młodych obywateli, młodych dziedziców naszych, którzy po nas nastąpią i nas sądzić będą. Poznać ich życie i ich potrzeby, wczuć się w ich wierzenia, pragnienia, dąże-

nia i ideały, zaspokoić i nalażycie skierować ich młody, zdrowy, bujny temperament, leczyć ich wady i niedomagania, oto są nie tylko nasze prawa, ale i nasze najświętsze obowiązki.

"Młody las" rośnie, a od nas zależy, czy stanie się on w przyszłości potężnym wysokopiennym borem, co pierś potrafi przeciw każdej nastawie burzy i potężną pieśnią szumieć będzie, czy będzie jedynie porostem karłowatym, słabym i niepotrzebnym nikomu.

Jedną z najzdrowszych, najbardziej spontanicznie rozwijających się, najwszechstronniej młodzież kształtujących organizacyj, jest bez wątpienia organizacja harcerska.

Zapoczątkowana w Anglii, jako skauting, a przyswojona u nas w Polsce, jako drużyny harcerskie, organizacja ta jednoczy w szeregach swoich setki tysięcy młodzieży i setkom tysięcy młodych istnień zapewnia doskonały i wszechstronny, a nie krępowany zbytnio i kierowany mądrze rozwój fizyczny i duchowy.

Wystarczy przeczytać prawo harcerskie i wmyśleć się w nie, aby zdać sobie sprawę, czem stać się może i czem stał się istotnie ruch harcerski, jako jeden ze środków kształcenia i wyrabiania młodzieży. Najlepszym dyplomem jego celowości jest jego żywotność, jego liczebność, jego spontaniczność i jego zasięg. Gromadki zuchowe, złożone z dzieciaków szkół powszechnych — to embrjony drużyn harcerskich. A szczyty?... (Mój Boże), Harcmistrz Rzeczypospolitej — to człowiek skończony, może urzędnik wysoki w państwie, lub działacz społeczny na wielką miarę, a w każdym razie jednostka wybitna społecznych sięgająca szczytów. Oto jest skala zasięgu ruchu harcerskiego.

W zachodnich polaciach kraju dosłownie niema wioszczyzny, niema szkoły powszechnej, gdzieby nie było jeśli nie drużyny harcerskiej, to bodaj już tylko gromad zuchowych. — A szkoła średnia miałaby sobie za coś uwłaczającego, za coś dyskwalifikującego ją, jako zakład wychowawczy, gdyby na jej podwórkach, jej boiskach, jej klasach, czy korytarzach nie rozbrzmiewało harcerskie donośne, radosne, wiary i mocy pełne pozdrowienie "czuwaj"!

Jakże tedy staćby się mogło, aby ruch harcerski nie znalazł należytego zrozumienia i należytej opieki wśród społeczeństwa starszego. Tak się stać oczywiście nie mogło i nie stało. Wyrazem tej opieki są Koła Przyjaciół Harcerzy (K. P. H. w skrócie), czynne przy każdej niemal drużynie, czy hufcu.

Dbać o potrzeby materialne ze-

społów harcerskich, zapewnić im możliwość należytej i wydajnej pracy, stać na straży ich dobrej opinii wśród ogółu, zaspakajając potrzeby, których sami zaspokoić nie mogą, czy nie potrafią, służyć im radą i wskazówką, gdy tej rady, czy wskazówki, potrzebować będą, dać poczucie młodym, że stoi za nimi i popiera ich zwarte społeczeństwo starsze, oto jakże szerokie, a zarazem jakże wdzięczne pole pracy K. P. H.

Na terenie Łukowa są czynne trzy drużyny harcerskie, tworzące hufiec i jedna gromada zuchowa. Doniedawna jeszcze hufiec nie miał swego Koła Przyjaciół. Czemu tak było... poco o tem mówić; dość, że już nie jest. 12 maja z inicjatywy Pana Starosty zwołano zebranie organizacyjne K. P. H. Na zebranie to przybył z Lublina Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego D-r S. Lewicki. Przybył, aby rzucić swój ważki głos na szalę, aby szala ta przeważała, aby przecież hufiec łukowski przyjaciół znalazł. Bo dla Kuratora, pedagoga i wychowawcy młodzieży nie mogły być i nie były obce sprawy harce-

rzy łukowskich.

Koło Przyjaciół Harcerzy w Łukowie powstało. Ma ono przed sobą zadania poważne, cele szczytne, chęci jaknajlepsze. Nie spełni jednak zadań, nie osiągnie celu, nie wystarczą chęci, gdy opinia całego społeczeństwa i całego społeczeństwa wysiłek nie poprze poczynają K. P. H.

Niechże się tak nie stanie, bo stać się nie powinno, stać się nie może. Nie mają prawa rodzice nie słyszeć wołania swego niemowlęcia; nie ma prawa społeczeństwo być głuchem na wołanie młodzieży swojej.

Koło Przyjaciół Harcerzy nie wątpi ani na chwilę, że cokolwiek pocnie w imię sprawy i w interesie młodych, to zawsze znajdzie zrozumienie, poparcie i odzew u starszych. Społeczeństwo łukowskie które nieraz dowiodło, że umie zajmując prawdziwie obywatelskie stanowisko — nie zawiedzie i tym razem.

K.

Budujemy szkoły.

Powiat łukowski pod względem budowy szkół stał na jednym z ostatnich miejsc w województwie. W ciągu szesnastoletniego okresu niepodległości sprawa budowy szkół prawie nie ruszyła z miejsca.

Przypisać to należy słabemu zainteresowaniu się sprawą budowy czynników do tego powołanych.

Jeżeli wybudowano kilka gmachów szkolnych, to w dużej mierze przypisać to należy wieloletnim zabiegom bardziej energicznych i czynnych jednostek, przychylnych szkolnictwu. Tam, gdzie zdołano pozyskać dla sprawy budowy ludzi dobrej woli, tam po kilkuletnich staraniach powstały gmachy szkolne.

Wybudowanie drewnianych budynków w Stoczku, Wojcieszkowie, Serokomli, Krzówce i Grzędówce otworzyło oczy nawet najbardziej obojętnym, że to jest interes nie tylko rodziców, dzieci i nauczycielstwa, ale przede wszystkim gminy, bo wypłacanym czynszem za nieodpowiednie, ciasne, duszne i wilgotne lokale, gminy regulują zobowiązania dłużne.

Przekonano się, że nie tylko wznoszenie budynków dla szkół, ale nawet budowa mieszkań dla nauczycielstwa jest również interesem gminy. Gmina Dąbie, wybudowawszy w Grzędówce mieszkania dla nauczycielstwa, przestała płacić dodatki mieszkaniowe, wynoszące kilka tysięcy złotych rocznie.

Nadeszła wreszcie dla szkolnict-

wa powszechnego taka radosna chwila, że raczej należy powstrzymać w rozpoczynaniu budowy. Ludność gwałtem chce budować, nie mając zatwierdzonych planów i załatwionych wszelkich formalności, związanych z budową.

Ponieważ nawet drewniany budynek ma służyć kilkadziesiąt lat, przeto musi on być wybudowany należyście, a więc dostosowany do potrzeb szkoły. Bez planu technicznego, zatwierdzonego przez władze, nie może być mowy o rozpoczynaniu roboty.

W roku bieżącym rozpoczęto budowę 13 szkół o 69 salach. Licząc przeciętnie 50—60 dzieci na salę, w roku bieżącym, a najpóźniej w przyszłym od 3 do 4 tysięcy dzieci uczyć się będzie w nowych, zdrowych, ciepłych, widnych i słonecznych budynkach szkolnych.

Budowa prowadzona będzie przede wszystkim sposobem gospodarczym przez gminne Komitety budowy szkół, powołane przez Rady Gminne. W skład komitetów wchodzi wójt, jako przewodniczący, sekretarze gmin, przedstawiciele Rad Gminnych i Dozorów Szkolnych oraz kierownicy odnośnych szkół.

Gmina oprócz pewnej sumy pieniędzy, zebranych na budowę w ubiegłych latach, dostarcza furmanki na zwózkę materiałów oraz daje w naturze w postaci szarwarku roboczną niefachową.

Przypuszczalnie gminy z włas-

HOŁD ZIEMI ŁUKOWSKIEJ DLA WODZA NARODU.

Bolesna wieść o zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wstrząsnęła do głębi społeczeństwem Ziemi Łukowskiej i pogrążyła wszystkich w wielkim żalu i smutku.

Na znak powszechnej żałoby przerwano w szkołach i biurach normalne zajęcia i udano się gremjalnie w dniu 13 maja na nabożeństwo żałobne.

Na murach miasta ukazały się liczne odezwy, wydane przez różne organizacje i związki, obwieszczające zgon Pierwszego Obywatela Odrodzonej Ojczyzny.

Powstał natychmiast Powiatowy Komitet Obchodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który wydał odezwę, wzywającą ludność powiatu łukowskiego do uczczenia pamięci Wskresiciela Państwa Polskiego oraz przystąpił do zorganizowania uroczystości żałobnych, wyznaczonych na dzień 18 maja. W tym samym czasie instytucje samorządowe i społeczne oraz związki zawodowe i cechy spowiły swe sztandary kirem i odbyły nadzwyczajne zebrania członków, poświęcone uczczeniu pamięci zgasłego Wodza Narodu.

W dniu 18 maja na uroczyste żałobne nabożeństwo, odprawione na placu Narutowicza, mimo niepogody, stawiły się ze sztandarami, spowitemi kirem i transparentami niezmiernie licznie organizacje społeczne, związki, pracownicy państwowi i samorządowi, rolnicy, ziemianstwo, wojsko i szkoły.

Takiej żywiłowej manifestacji, jaką była uroczystość żałobna dla oddania hołdu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Łuków nie pamięta. Wystarczy nadmienić, że w nabożeństwie żałobnym i pochodzie wzięło udział około 8 tysięcy osób.

Już o godzinie 9 rano na placu Narutowicza, gdzie wzniesiono ołtarz i ustawiono katafalk, okryty sztandarem o barwach narodowych, przybrany kwiatami i zielenią, przy których pełniły wartę honorową oddziały wojska i przysposobienia wojskowego, gromadzić się zaczęły licznie wojsko, organizacje spo-

za nimi Oddział Straży Pożarnej z orkiestrą, Ochronka pod wezwaniem św. Michała, 4 szkoły powszechne państwowe, szkoła powszechna prywatna K. Białeckiego, szkoły powszechne wiejskie z Grzędzówki, Gołębek, Aleksandrowa, Jezior i Świdrów, Gimnazjum Męskie, Gimnazjum Żeńskie, Legion Młodych, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zarząd Powiatow. Zw. Strzeleckiego, Zarząd Oddziału Żeńskiego Zw. Strzeleckiego, Rodzina Policyjna, Rodzina Leśnika, Rodzina Kolejarzy, Akcja Katolicka, Związek Pań Domu, Koło Rodzicielskie Gimn. Żeńskiego, Koło Miejskie L. O. P. P., Koło Żydowskie L. O. P. P., Polski Czerwony Krzyż, Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan, Cechy, Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Samorząd Gminy Łuków, rolnicy gminy Łuków, Samorząd Gminy Gołębki, rolnicy gminy Gołębki, Samorząd Gminy Celiny, rolnicy gminy Celiny, Samorząd Gminy Dąbie, rolnicy gminy Dąbie, Związek Ziemian, Związek Urzędników Skarbowych, Związek Pracowników Pocztowych, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Pracowników Samorządowych, Rada Miejska miasta Łukowa, Gmina Wyznaniowa Żydowska, Aguda, młodzież Agudy, Biblioteka Żydowska, Organizacja Sjonistów Rewizjonistów, Sjonisci Polscy, Stowarzyszenie Sportowe „Dehora”, Mizrachi, młodzież Mizrachi, Związek Krawców Żydów, Związek Cukierników Żydów i Związek Kupców Żydów.

Pochód przeszedł ulicami Marszałka Piłsudskiego, Żelechowską i 700-lecia Łukowa, udając się na teren parku im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie po odczytaniu orędzia Prezydenta Rzeczypospoli-



Fot. Karola Piatczyca w Łukowie

*Fragment uroczystości żałobnych
ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łukowie
dnia 18 maja 1935 roku*

czne, związki, cechy, szkoły, pracownicy państwowi i samorządowi oraz liczne rzesze ludności niezorganizowanej.

Nabożeństwo żałobne odprawił ksiądz kanonik Mazurkiewicz, podniósł kazanie wygłosił ks. dr. Chojcecki, poczem uformował się olbrzymi pochód, w którym wystąpiło 66 grup zorganizowanych. Jest to liczba nie notowana w kronikach uroczystości Łukowa.

Żałobny pochód otwierały oddziały wojska, z orkiestrą gimnazjum państwowego na czele. Przy głuchych dźwiękach werbla przemarszerowały oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego, hufiec szkolny gimnazjum państwowego, oddziały męski i żeński Zw. Strzeleckiego, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Hufiec Harcerski, P. O. W., Związek Inwalidów Wojennych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Hufiec Żeński Gimnazjum Żeńskiego, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, a

tej przez przewodniczącego Powiatowego Komitetu Obchodu, p. Starostę Gustawa Orłowskiego, przemówienie żałobne wygłosił profesor F. Kwiatkowski, z którego niektóre momenty w skrócie cytujemy.

Charakteryzując postać Marszałka Józefa Piłsudskiego mówca powiedział: „Marszałek Piłsudski był sercem i mózgiem Polski. Urodzony w niewoli, przyszedł na świat z duszą rozkazodawcy pełną sprzeciwu i buntu, z której wydobył najdalej idące wyzwanie, by je rzucić w twarz najeźdźcy. Wielkość Polski wykuwał przez całe życie i szedł do tego celu przez walkę i mękę — wieńczony cierniem i wawrzynem. Droga, którą odbył od celi więziennej do stanowiska Naczelnika Państwa i Narodu, to twarda i nieubłagana walka w której, jak w szkole, wykuwał charaktery mężów stanu odrodzonej Polski. Imię Marszałka, związane ściśle z imieniem Polski, pozostanie jak imię Polski nieśmiertelne”.

Po przemówieniu uczczono pamięć Pierwszego Obywatela Polski Odrodzonej dwuminutową ciszą, a następnie zgromadzeni w liczbie 8 tysięcy obywateli ziemi łukowskiej uchwalili wysłanie depeesz kondolencyjnych na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałkowej Piłsudskiej, których treść podana została na stronicie drugiej.

Odegraniem Marsza Pierwszej Brygady i Marsza Żałobnego Szopena przez orkiestry Straży Pożarnej i Gimnazjum Męskiego zakończono żałobne uroczystości, które były zbiorowym hołdem wszystkich sfer społeczeństwa łukowskiego dla Wodza Narodu.

Należy podkreślić znakomitą organizację całej uroczystości, poczynając od rozmieszczenia na placu Narutowicza licznych organizacji po przez sprawne i szybkie rozwinięcie pochodu oraz utrzymanie należącego porządku na trasie pochodu i na terenie parku. Jest to zasługą komisji porządkowej Komitetu, której kierownictwo spoczywało w rękach p.p. dyr. K. Białeckiego, Komisarza Policji oraz członków straży obywatelskiej. Również na podkreślenie zasługują dobre rozwiązanie strony dekoracyjnej placu Narutowicza i punktu, położonego na terenie parku, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu i zakończenie uroczystości.

Do utrzymania ładu i porządku w czasie nabożeństwa i pochodu przyczyniła się też w dużym stopniu gotowość podporządkowania się organizacji i poszczególnych jednostek zarządzeniom straży porządkowej.

Nie mniej uroczystości odbyły się nabożeństwa żałobne w powiecie.

W Grezówce gm. Dąbie

w dniu 16 maja zgromadziły się w lokalu szkolnym organizacje społeczne, przedstawiciele samorządu i zarządu gminnego, nauczycielstwo i Związek Leśników w liczbie 100 osób, aby złożyć hołd Wskrzesicielowi i Budowniczemu Polski. Po odczytaniu orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej i wysłuchaniu przemówienia inż. T. Szenejki i kierownika szkoły, Juliana Jurzyka, uchwalono wysłanie na ręce Prezydenta depeesz kondolencyjnej i nadanie nowowypbudowanej szkole nazwy im. Marszałka. Ponadto rada gminna i zebrani przedstawiciele organizacji społecznych złożyli 110 zł. na budowę kopca Marszałka w Krakowie.

W gminie Łuków

rada gminna na uroczystym posiedzeniu uchwaliła 100 zł. na budowę kopca w Krakowie i 50 zł. na założenie parku im. Marszałka Piłsudskiego w Łukowie oraz postanowiła wybudować na terenie gminy szkołę im. Marszałka Piłsudskiego.

W Tuchowiczu

na uroczystości żałobne, które odbyły się w dniu 18 maja, przybyło około 800 osób. Rada Gminna na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła 50 zł. na budowę kopca w Krakowie, 100 zł. na L. O. P. P., 15 zł. na L. M. i K, oraz postanowiła przekazać plac pod strzelnicę. Oprócz tego organizacje społeczne złożyły ślubowanie pracy dla Państwa. Uchwalono wysłanie depeesz do Prezesa Rady Ministrów.

W Celinach

dnia 14 maja odbyło się zebranie sołtysów, a 15 maja nadzwyczajne posiedzenie Rady Gminnej, na którym postanowiono budowę instytucji społecznej im. Marszałka i przeznaczono 50 zł. na kopiec w Krakowie.

W Białobrzegach

powstał Gminny Komitet Obchodu, który zajął się zbierką ofiar na kopiec Marszałka w Krakowie. Uroczystości żałobne odbyły się dnia 18 maja w Kocku. Na uroczystości te przybyło około 2 i pół tysięcy osób.

W Łysobykach

uroczystości żałobne odbyły się w dniu 18 maja. Odprawione zostało żałobne nabożeństwo, poczem ks. Kazimierzczak wygłosił kazanie. Na uroczystym posiedzeniu Rady Gminnej postanowiono nadać budującej się szkole w Przytucznie miano szkoły im. Marszałka oraz uchwalono 50 zł. na kopiec w Krakowie. Samorządna zbierka ofiar na ten cel przyniosła 34,47 zł.

W Wojcieszkowie

zawiązał się w dniu 13 maja Ko-

mitet Gminny Obchodu, który uchwalił wysłanie depeesz kondolencyjnej do Marszałkowej Piłsudskiej oraz przystąpił do zorganizowania uroczystości żałobnych, które odbyły się dnia 18 maja. Tegoż dnia odbyło się uroczyste posiedzenie rady gminnej przy udziale sołtysów i przedstawicieli organizacji społecznych.

W Hucie Dąbrowa gm. Jarczew

zgon Marszałka obwieściły w dniu 13 maja syreny fabryczne, poczem na znak żałoby wszyscy pracownicy przerwali pracę i zachowali jednoczesną ciszę. 14 maja odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo w miejscowym kościele. Po nabożeństwie wygłosiła przemówienie kierowniczka szkoły, p. Czubowa. Zbiórka ofiar na kopiec Marszałka w Krakowie prowadzi Związek Strzelecki.

W Stoczku-Łukowskim

w dniu 13 maja odbyły się nadzwyczajne zbiórki organizacji społecznych, celem uczczenia pamięci zgasłego Wodza. Dla informowania ogółu społeczeństwa o przebiegu uroczystości żałobnych w całym kraju, w lokalach organizacji czynne były stale głośniki radiowe. 15 maja zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie Rada Miejska, a 16 maja Rada Gminna gm. Prawda. Na posiedzeniach uchwalono wysłanie depeesz kondolencyjnych. Na nabożeństwo żałobne w kościele katolickim zgromadziło się około 2000 osób, a w synagodze około 1000 osób. Po nabożeństwie płomienne przemówienie do zgromadzonych wygłosił kier. szkoły, St. Wielgosek. Na nadzwyczajnym zebraniu wszystkich organizacji społecznych, odbytem w dniu 18 maja, zebrano 112 zł. na kopiec w Krakowie oraz postanowiono wysłać urnę z ziemią z pól stoczkowskich na kopiec Marszałka.

W Mysłowie

zorganizowano w dniu 13 maja Komitet Gminny Obchodu. Na zebraniu Komitetu odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej i uchwalono wysłanie depeesz kondolencyjnych na ręce Prezydenta, Marszałkowej Piłsudskiej i Premiera.

W dniu 15 maja odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne w kościołach w Wilczyskach i Wandowie, poczem odbyła się żałobna akademja z przemówieniem, które wygłosił Z. Góral, kierownik szkoły z Lisikierza. W akademji wzięli udział około 500 osób.

W Radoryżu

uroczystości żałobne odbyły się 16 maja. Odprawiona została msza żałobna, a następnie wygłoszone zostało kazanie przez miejscowego ks. proboszcza.

Rada Gminna uchwaliła nadać

budującej się szkole w Fiukówce miano Marszałka J. Piłsudskiego, a następnie przeznaczyła 30 zł. na sierociniec w Laskach i 98 zł. na kopiec w Krakowie.

W Staniu

powstał dn. 14 maja Gminny Komitet Obchodu, który uroczystości żałobne wyznaczył na dzień 18 maja.

W dniu tym odprawione zostało żałobne nabożeństwo, a następnie urządzona została żałobna akademja, w której wzięło udział 1000 osób. 17 maja odbyło się posiedzenie rady gminnej, która postanowiła ufundować bibliotekę im. Marszałka, przeznaczając na ten cel 100 zł. Oprócz tego zebrano na kopiec w Krakowie 65,60 zł. i wysłano depesze kondolencyjne.

W Trzebieszowie

organizacją uroczystości żałobnych zajął się, powstały w dniu 14 maja Komitet Obywatelski. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione zostało w dn. 17 maja. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna, na której odczytane zostało orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej i zostały wygłoszone przemówienia przez p.p. A. Podgórskiego i E. Michalca. Zebranie rady gminnej uchwaliło nadanie budującej się szkole w Trzebieszowie im. Marszałka. Poza tem podjęto zbiórkę ofiar na kopiec w Krakowie.

W Ulanie

uroczystości żałobne odbyły się w dn. 15 maja. Odprawione zostało

nabożeństwo żałobne, w którym wzięło udział około 500 osób.

Po nabożeństwie do zebranych przemówili p.p. Ziółkowski, Górski i Samborski. Uchwalono wysłanie depeszy kondolencyjnej do Prezesa Rady Ministrów.

Poza tem bardzo wiele instytucji społeczno-gospodarczych oraz związków zawodowych zajęło się zbieraniem ofiar wśród swych członków na budowę kopca im. Marszałka w Krakowie bądź też na inne cele humanitarne i społeczne, by w ten sposób złożyć hołd najwyższy Swemu Ukochanemu Wodzowi.



Z POBYTU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŁUKOWIE.

Stary, siedemsetletni nasz gród miał możność i szczęście trzykrotnie wiozić w swych murach zmarłego Marszałka Polski.

Po raz pierwszy w roku 1919 podczas swej podróży inspekcyjnej Marszałek Piłsudski na kilka chwil zatrzymał się na dworcu w Łukowie, witany gorąco przez mieszkańców miasta.

W roku 1920, obfitującym w świetne zwycięstwa oręża polskiego, Łuków dwukrotnie widzi w swych murach Marszałka Piłsudskiego, jako zwycięskiego Wodza.

Wiosną tegoż roku społeczeństwo Łukowa wita Go, jako zdobywcą Kijowa, zaś w sierpniu, prowadząc zwycięską

kontrofenzywę przeciw wojskom sowieckim, na kilka godzin zatrzymał się ze swym sztabem u obywatela miasta Łukowa, Antoniego Jastrzębskiego. Wśród otoczenia Marszałka panował nastrój gorączkowy lecz wesoły.

Spółeczeństwo żydowskie, nękane rabunkami przechodzących oddziałów poznańskich, skorzystało z obecności Marszałka w Łukowie i udało się doń z prośbą o ukro-



Fot. Karola Piątczyca w Łukowie.

Pouracającego do stolicy po zdobyciu Kijowa zwycięskiego Wodza wita owacyjnie ludność m. Łukowa.

enie wybrylów żołnierskich. Jak podaje uczestnik delegacji M. Lejbowicz, Marszałek po wysłuchaniu skarg delegacji odpowiedział, że zajęty jest wyłącznie sprawami wojskowymi i skierował ją do jednego z oficerów ze swego otoczenia, który załatwił sprawę w myśl życzeń delegacji.

Wzruszającym momentem było, gdy sędziwy starzec Szajnberg, członek delegacji, padł na twarz

przed znajdującym się na koniu Marszałkiem, prosząc Go o wzięcie w obronę, krzywdzoną ludność żydowską.

W skład delegacji wchodził oprócz wymienionych osób, niezjący już rabin i Michał Kamiński, pełniący obowiązki burmistrza.





Fot. Karola Piatczyca w Łukowie

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Łukowie podczas podróży inspekcyjnej dnia 26 marca 1919 r.

KOMUNIKAT Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Łukowie.

W związku z podjętą akcją zbierania ofiar na żywe pomniki im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zarząd Oddziału Powiatowego Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Łukowie na posiedzeniu plenarnym, odbytem w dniu 26 maja r. b., wyniósł uchwałę, wzywającą wszystkich członków związku do złożenia przy otrzymaniu poborów w dniu 1 czerwca jednorazowej ofiary na ręce płatników, którzy otrzymane kwoty przekażą Zarządowi Głównemu (konto P. K. O. Nr. 435), zaś zarządowi Oddziału zakomunikują wysokość zebranych kwot.

Zarząd
Oddziału Pow. Z. N. P.
w Łukowie.

Żywe dowody czci społeczeństwa m. Łukowa dla Wskrzesiciela Polski.

Idea walki czynnej, której uosobieniem był Marszałek Józef Piłsudski, znalazła żywy oddźwięk wśród społeczeństwa łukowskiego. Dotarła ona do młodzieży szkolnej w czasach niewoli rosyjskiej i skupiła tę młodzież w szeregach drużyny strzeleckiej i konfederacji polskiej. Młodzież ta bądź wstąpiła do Legjonów, bądź zajęła się organizowaniem P. O. W. Z chwilą

odzyskania niepodległości wszystka zapełniła szeregi tworzącej się armii polskiej. Gdy ucichły ostatnie odgłosy wojny, gdy zamieniono broń na narzędzia pracy i podjęto trud nad budową zrębów Ojczyzny Wolnej, stale wybiegano myślą ku Pierwszemu Budowniczemu, który stał się dla wszystkich wzorem niedoścignionym i przedmiotem kultu.

Zrodziła się potrzeba uczczenia w sposób trwały Jego wiekopom-

nych zasług. I oto w 1920 roku zostaje nazwana Jego imieniem jedna ze szkół powszechnych (b. kolejowa), dla której własnoręcznie wypisał zmarły Jej Patron wskazanie tej treści: „Nauczyciel i dzieci stanowią szkołę, dzieci bez nauczycieli, nauczyciele bez dzieci nie tworzą szkoły. Razem muszą pracować, razem biedować i razem śmiać się wesoło. J. Piłsudski”.

Oprócz tego Rada Miejska m. Łukowa w roku 1929 wyniosła je-

KOMUNIKAT.

W dniu 16 czerwca 1935 r. w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 2 o godzinie 10 rano odbędzie się
WALNE ZGROMADZENIE
członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej „Samopomoc” Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łukowie.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności w roku sprawozdawczym.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Decyzja w sprawie zamknięcia rocznych rachunków Kasy.
6. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej i dwóch zastępców.
7. Powzięcie uchwały co do użycia czystego zysku bilansowego.
8. Zatwierdzenie budżetu na rok 1935.
9. Wolne wnioski.

Prezjdjum Rady Nadzorczej:

(—) **Włodzimierz Sory**
Prezes

(—) **Janina Benendowa**
Sekretarz.

*Nauczyciel i dzieci stanowią
szkołę. Dzieci bez nauczycieli,
nauczyciele bez dzieci nie tworzą
szkoły. Razem muszą pracować,
razem biedować i razem
śmiać się wesoło.*

J. Piłsudski

Autograf Marszałka Józefa Piłsudskiego,
ofiarowany szkole Jego imienia w Łukowie.

dnomyślną uchwałę, mocą której ulica Siedlecka zostaje przemianowana na ulicę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W roku bieżącym w dniu 19 marca zebrani na uroczystej akademii ku czci Marszałka przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych postanowili nadać budu-

jącemu się parkowi miejskiemu imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wymienione wyżej pomniki świadczą będą po długie czasy o głębokiej czci, jaką społeczeństwo miasta Łukowa żywiło dla Wskrzesiciela i Wielkiego Budowniczego Ojczyzny.

nych funduszy i ewentualnych pożyczek od Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych i innych wydadzą około 235.600 złotych, a więc koszt budowy jednej sali oprócz furmanki i niefachowej robocizny wyniesiłby 3.443 zł.

Wydział Powiatowy przyjdzie również z nieznaczną pomocą, bowiem Rada Powiatowa wstawiła do swego budżetu 5000 zł.

Akcją budowy szkół żywo interesują się władze szkolne i samorządowe.

Następujące miejscowości przystąpiły do budowy szkół:

a) Komitet budowy 7-klasowej szkoły powszechnej w Trzebieszowie rozpoczął budowę murowanego gmachu szkolnego o 10 salach. Zamiarem Komitetu jest w bieżącym sezonie budowlanym oddać już do użytku szkolnego parter budynku. Kosztorys wynosi około 35.000 złotych.

b) Komitet budowy siedmioklasowej szkoły powszechnej w Hucie Dąbrowa gminy Jarczew przystępuje w najbliższym czasie do budowy drewnianego budynku szkolnego. Program prac tegorocznych obejmuje przykrycie dachem całego budynku. Kosztorys wyniesie około 25.000 złotych.

c) Komitet budowy szkół powszechnych w gminie Prawda przewiduje budowę aż dwóch czteroklasowych szkół drewnianych w Kisielsku i w Toczyskach. Niebawem rozpoczęte będą obydwie budowy. Kosztorys łączny dwóch szkół wyniesie około 40.000 złotych.

d) W Fiukówce gm. Radoryż rozpoczęto budowę trzyklasówki z zamiarem doprowadzenia budynku pod dach. Kosztorys przewiduje 19.600 złotych wydatków.

e) Magistrat m. Stoczka przystępuje do wykończenia i oddania we wrześniu do użytku budynku o sześciu salach, którego zrab już stoi. Przewidywane wydatki na wykończenie wynoszą około 12.000 złotych.

f) Gmina Tuchowicz zamierza nabyć gotowy budynek po likwidującej się mleczarni. Budynek po pewnych przeróbkach wygodnie pomieści 5 sal szkolnych.

g) Zreorganizowany Komitet budowy szkoły w Mysłowie zamierza wznowić pracę około budowy siedmioklasówki, rozpoczętej bez powodzenia przed kilku laty. Życzymy nowemu Komitetowi lepszych rezultatów.

h) W Hermanowie gm. Wojcieszków przystępują do budowy szkoły 4-roklasowej. Do jesieni część robót będzie wykonana.

i) Komitety budowy 4-roklasowej szkoły w Przytocznie i 4-ro-

klasowej szkoły w Łysobykach mają uzasadnione nadzieje zapoczątkowania i doprowadzenia pod dach swoich prac budowlanych. Kosztorys wymienionych dwóch szkół wyniesie około 30.000 złotych.

j) W Poizdowie gminy Białołęczy zapoczątkowano w ubiegłym roku budowę czteroklasowej szkoły, która w bieżącym sezonie budowlanym będzie wykończona.

k) Ludność gminy Ulan zamierza wspólnymi siłami wykonać budowę siedmioklasowej szkoły w miejscu, położonem między wsiami Ulan i Stok. Koszty wyniosą około 30.000

złotych.

Wszystkim Komitetom Budowy Szkół i Zarządom Gmin życzymy powodzenia w podjętej pracy, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu naukowego i zdrowotnego szkół w naszym powiecie.

Z prawdziwą przyjemnością notować będziemy postępy w budowie. Prezydja Komitetów Budowy prosimy o nadsyłanie do redakcji krótkich notatek w tym względzie.

S.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

DWIE MONUMENTALNE KSIĘGI.

W niezbyt zamożnym i obfitym ruchu wydawniczym województwa lubelskiego mamy ostatnio do zanotowania dwa druki książkowe, zasługujące na szczególną uwagę. Jest to „Księga pamiątkowa” Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych i „Pamiętnik Lubelski” tom II. za lata 1931—1934, wydany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej i lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej.

Pierwsze wydawnictwo, liczące 108 stron wielkiego formatu, pięknie oprawne w angielskie płótno, noszące pełny tytuł: „Księga pamiątkowa Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych okręgu lubelskiego z uwzględnieniem rozwoju administracji skarbowej na terenie województwa lubelskiego”, pomyślane jako pamiątka 10-lecia (1923-1933) Stow. Urz. Skarb. okr. lub., zawiera, oprócz skromnego rozdziału o tej organizacji, obszernie ujęty, bardzo ciekawy rys historyczny skarbowości polskiej w ogóle i zarys monograficzny wszystkich powiatów województwa lubelskiego, a nadto rozdział, traktujący szczegółowo o prawie skarbowem w zakresie podatków. Z tego powodu wydawnictwo to zawiera rzeczy, mogące zainteresować każdego i mające dużą wartość praktyczną dla wszystkich. Na wstępie „Księga pamiątkowa” zawiera portrety: Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, a w tekście masę oryginalnych zdjęć z terenu całego województwa.

„Pamiętnik Lubelski”, który jest dalszym ciągiem dawnego „Regjonu Lubelskiego”, lecz w znacznie szerszym zakresie, liczy 329 stron druku dużego formatu i jest wydaniem wydawniczym pierwszorzędnej wartości. „Pamiętnik Lubelski” stanowi pracę zbiorową kilkunastu najteższych powag i naj-

zdolniejszych piór na polu naukowym, oświatowym, literackim i regionalistycznym Lubelszczyzny i zamieszcza prace od rozpraw naukowych i poetyckich poczynając, a na materiałach i kronice kończąc. Kronika uwzględnia w szerokim zakresie Ziemię Łukowską (str. 309—317). Całość ozdobiona jest wieloma ilustracjami. „Pamiętnik Lubelski” jest wydawnictwem poważnym, o wysokim poziomie, wartościowym i bardzo interesującym dla każdego człowieka o głębszej kulturze. Zapoznać się z nim winni wszyscy, interesujący się regionalizmem, a w szczególności Lubelszczyzną.

Obie te książki, jako prace źródłowe i niezbędne do wszechstronnego i należytego poznania dziejów współczesnego życia i kultury Lubelszczyzny lub poszczególnych powiatów województwa lubelskiego, winny się znaleźć w każdej bibliotece publicznej, w każdym zamożniejszym księgozbiornym prywatnym.

Jan St. Majewski.

WSTĄP NA CHWILĘ
DO ZAKŁADU
TAPICERSKO-DEKORACYJNEGO
J. SZPRINGERA
w Łukowie,
przy ul. D-ra Chacińskiego № 69
który wykonuje
po cenach niskich
wszystkie prace
w zakres tapicerstwa wchodzące.

Z życia powiatu.

TRZECI MAJ W ULANIE.

Urządzeniem obchodu 3 maja w Ulanie zajęła się w r. b. Gminna Komisja Oświaty Pozaszkolnej (G. K. O. P.). Pozostanie to może dla mnie na zawsze tajemnicą, dlaczego G. K. O. P. w Ulanie, placówka świeżo utworzona, zacytna swą działalność od urzędzenia obchodów. Jak mnie dochodzą słuchy na warsztacie pracy G. K. O. P. jest urządzenie obchodu Tygodnia L. O. P. P. i Święta Morza. Czyżby urządzenie obchodów leżało w zakresie prac G. K. O. P. Przejrzałem instrukcję i stwierdziłem, że nie. Czyżby to miało być istotą pracy oświatowej. Moim zdaniem, nie. A w takim razie, czy nie szkoda energii i czy nie należałoby od razu przystąpić do prac właściwych, G. K. O. P. powierzonych?

Zresztą o jednostkach pracujących w G. K. O. P. w Ulanie i sposobach pracy należałoby mówić w osobnym artykule. Należałoby niektóre fakty wyciągnąć na światło dzienne, aby referenci G. K. O. P. dowiedzieli się, jak nie należy pracować. Zdaje mi się, że byłoby w interesie samej idei, samej instytucji.

Wszystko powyższe było małą dygresją, chcę bowiem pisać o czym innym, a mianowicie o przebiegu uroczystości 3 maja i o tem, jak G. K. O. P. uczciła ten dzień w Ulanie.

Organizatorzy (t. j. G. K. O. P.) obchodu uroczystości 3 maja w Ulanie wstawili do programu obchodu poza nabożeństwem w kościele, nabożeństwo majowe przed figurą M. Boskiej, stojącą przed budynkiem Urzędu Gminnego, oraz odczyt p. t. „Królowa Niebios”, ilustrowany przezrociami aparatu „Ornak”, który wygłosił miejscowy ks. vvvvvv. W ten sposób ze święta państwowego uczyniono święto

kościelne. Nie mam zamiaru występować przeciw kościołowi. Zapytuję tylko organizatorów (G. K. O. P.) czy słuszną jest rzeczą, aby dzień 3 maja, dzień święta państwowego, przeznaczać na uroczystości religijne?

Nie chcę wchodzić w zagadnienie „Kościół a państwo”, które mimowoli się nasuwa. Za dalekoby nas to zaprowadziło. Chcę tylko stwierdzić, że organizatorzy obchodu 3 maja w Ulanie źle się państwu w tym dniu przysłużyli. Nie należy rozdawać, rozbijać świąt państwowych, tem się już ktoś inny zajmuje. Figura M. Boskiej nie powinna, nie może nam zasłaniać spraw państwowych. Na majowe nabożeństwa i odczyty o Królowej Niebios jest czas przez cały miesiąc maj. Nie należy tego wstawiać do programu 3 maja, święta państwowego. Dopóki 3 maj jest świętem państwowym, dopóty musimy go szanować, a nadewszystko w dniu tym pamiętać o zasadzie: „dobro państwa najwyższym naszym celem”.

Rudolf Fitz.

P. S. Artykuł powyższy niech będzie również odpowiedzią tym, którzy mają do mnie pretensje, iż jako prezes miejscowego Koła Zw. Rezerwistów starałem się, aby Koło w dniu 3 maja wyjechało na obchód uroczystości do Łukowa. Istotnie, znając program miejscowy, do tego dążyłem; poza tem stosowałem się do rozkazu, jaki otrzymaliśmy od komendanta Pow. Zw. Rezerwistów. Jeśli jednak stało się inaczej, nie moja w tem wina, ani zasługa.

R. F.

Z Jedlanki

WROGOWIE OŚWIATY.

Z Jedlanki gm. Tuchowicz rozchodzi się ciekawa i dużo dająca do myślenia wieść o budowie szkoły powszechnej.

Tamtejszy kierownik szkoły p. Leski, znany z prac społeczno-oświatowych, mając na uwadze największe dobro dzieci powierzonych sobie t. j. ich zdrowie, postanowił przystąpić do budowy szkoły. Sprawa budowy o tyle okazała się realną, że wieś posiada las szkolny, specjalnie na ten cel przeznaczony.

Niestety, zaledwie część gromady poparła piękny projekt, większość zaś przeciwstawiła się budowie szkoły. Charakterystyczne jest, że owa większość dąży do wyrąbania lasu szkolnego i użycia go na inne cele, co w zasadzie sprzeczne jest z tytułem własności.

Na zabiegi p. kierownika, poczynione u władz, wójt gm. Tuchowicz, otrzymawszy odpowiednie polecenie, dał nakaz sołtysowi wsi

Jedlanka ścięcia i sprowadzenia furmankami drzewa z lasu szkolnego na plac szkolny. Tu okazała się zła wola gromady, bo oprócz trzech dobrze myślących gospodarzy — Fr. Suśniaka, Wł. Mrocza i Pleska, nikt nie posłuchał nakazu sołtysa.

Przeciwnicy budowy podejmują uchwały, jeżdżą do Władz, a pioniera oświaty straszą obiciem, jeżeli będzie trwał przy projekcie budowy szkoły.

Drzewa z lasu szkolnego, jak podają ludzie, którzy ten las znają, starczy na ściany, dach, urządzenie wewnętrzne i ogrodzenie, zaś z Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych i t. p. źródła, możnaby zdobyć kapitał, potrzebny na wykończenie szkoły.

Kapitał ten i procenty łatwo zwróciłaby gmina, opłacająca dzisiaj czynsz dzierżawny za wynajmowane lokale szkolne i dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa, czego w przyszłości nie potrzebowałaby płacić, mając własny lokal szkolny.

Ze sprzedanych części drzewa, nie nadającego się do budowy osiągnęłaby fundusz na opłacenie robocizny.

Dobra i silna wola świątliwych jednostek doprowadziłaby łatwo do ukończenia budowy, wszak w tej wsi stanął kościół, plebanja i budynki gospodarskie, oraz ładny i obszerny dom katolicki, w którym mieszka służba kościelna. Wszystko to powstało ze składek.

Budowa szkoły nie obciążałaby nawet budżetu gromady, ponieważ nie polegałaby na składkach! Cemu więc występuje tu taka ogromna niechęć do budowy? Czyżby ci ludzie znaleźli się pod czyjś wpływem? Nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że występując przeciwko budowie szkoły, narażają własne dzieci na choroby i skarlłowacenie, a swoim uporem chcą dobrą i twórczą myśl kierownika szkoły pogrzebać.

Dziwne i niezrozumiałe jest postępowanie tych ludzi, ale p. Leski gorąco przejęty myślą budowy, wspólnie z ludźmi dobrej woli znajdzie sposoby przekonania przeciwników i da Bóg, że jeszcze w tym roku stanie budynek szkolny — przybytek wiedzy, prowadzącej młodzież ku lepszej przyszłości.

Inż. Jan Kownacki.



Z Okrzei.

Z inicjatywy p. Eustachego Kaczmarek, członka miejscowego koła B. B. W. R. została obsadzona droga na przestrzeni Kobyliczyk-Okrzeja. Dzięki administracji lasów dóbr Gułów, oraz miejscowemu ks. proboszczowi uzyskano drzewka, które zostały w dniu 29 kwietnia 1935 r. przez członków B. B. W. R. oraz grono nauczycielskie i działwę szkolną zasadzono, na przestrzeni 1 kilometra.

Podnosząc powyższy fakt, jako pierwszy od lat wielu w miejscowości Okrzeja, składam podziękowanie miejscowemu sołtysowi za okazaną pomoc w dostarczeniu furmanek.

H. Zawadzki.

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości, że

1. wachmistrz z 27. pułku ułanów **Stanisław Kujawa**, wdowiec, zamieszkały w Łukowie, województwo lubelskie, syn robotnika Antoniego Kujawy i żony jego Marjanny z domu Mazurek, zamieszkałych w Kruchowie, powiat Mogilno

2. **Marja Zofja Jankowska**, panna, bez zawodu, zamieszkała w Wydartowie, powiat Mogilno, córka rolnika Leonarda Jankowskiego i żony jego Aleksandry z domu Plewińska, zamieszkałych w Wydartowie

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Wydartowie i w Łukowie w wychodzącym czasopiśmie.

Trzemeszno, dnia 14 maja 1935 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego

(—) **Fengler**

(burmistrz)

Celem uporządkowania księgozbioru prosimy o zwrot książek, pożyczonych z Biblioteki Powiatowej Z.N.P. w Łukowie.

Z życia organizacyj w Serokomli.

W dniu 31 marca odbyła się koncentracja oddziałów strzeleckich P. W. z Serokomli. Przybyły oddziały Górka Kocka, Stoczek Kocki, Wola Bobrowa i Serokomla.

Przeprowadzono ćwiczenia do godziny 5 wieczór pod kierunkiem kapitana i porucznika Sobieszcza-ka oraz w obecności prezesa Powiatowego Związku Strzeleckiego Inżyniera Szenejko.

Po ćwiczeniach odbył się wspólny skromny obiad w lokalu świetlicy strzeleckiej.

Po obiedzie nastąpiło przyrzeczenie oddziałów w obecności zarządu gminnego Gminy Serokomla. Ksiądz Paciorek z Woli Gułowskiej oraz pan Inżynier Szenejko wygłosili dłuższe przemówienia, zachęcając strzelców do ofiarnej i wytrwałej pracy dla Państwa.

W dniu 12 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Gminnej, na którym uchwalono wysadzić 200 drzew owocowych na 3 odcinkach: Serokomla - Wojcieszków, Łuków - Char-

lejów-Łysobyki i Charlejów-Krzówka. Pieniądze uzyskano ze sprzedaży starych drzew.

Pozatem uchwalono przeprowadzić szarwarkiem budowę dróg: Krzówka - Adamów, Serokomla - Łuków, Charlejów - Przytoczno i budowę 6 mostów-przepustów betonowych.

W dniu 13 kwietnia odbyło się zebranie Koła L. O. P. P.

W ogólnej dyskusji wyczuło się że za małą opieką otaczane są koła w gminach, za słaba jest propaganda, za mało odczytów, pokazów i t. p. Pożądanem byłoby, aby instruktor powiatowy choć dwa razy do roku odwiedzał gminne koła.

Koło zebrało około 160 złotych. Dokonano wyboru nowego zarządu do którego weszli: pp. Sobesto, Król, Zemło i Sułkowski.

Ap. Sułkowski.

OGŁOSZENIE.

Komisja Likwidacyjna Spółdzielni Budowy Szkół Powszechnych w Łukowie podaje do wiadomości wszystkich członków, że w dniu 2 czerwca 1935 roku o godzinie 10-ej w pierwszym terminie, a o godzinie 11-ej w terminie drugim odbędzie się w Szkole Powszechnej Nr. 4 przy ulicy Stodolnej Nr. 6 w Łukowie

WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie ostatniego protokołu Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z dokonanej rewizji przez lustratora, wydelegowanego na podstawie zarządzenia Ministra Skarbu.
4. Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej za okres od 1 stycznia 1930 do 31 grudnia 1934 roku.
5. Reasumcja uchwały Walnego

zebrania z dnia 2 lutego i 2 marca 1930 roku, dotyczącej przeznaczenia funduszy pozostałych po likwidacji Spółdzielni.

6. Uzupełnienie składu członków Komisji Likwidacyjnej.
7. Wybór nowej Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W Łukowie, dnia 21 maja 1935 r.

KOMISJA LIKWIDACYJNA.

Ogłaszajcie się w „PODLASIU”

BILANS WŁAŚCIWY

Spółdzielni Budowy Szkół Powszechnych w Łukowie
za okres od 1 stycznia 1930 do 31 grudnia 1934 roku.

Lp.	RACHUNEK	Zamknięcie rachunków za okres od							
		1. I. 1930 — 31. XII. 1933.				1. I. 1933 — 31. XII. 1934.			
		S t a n				S t a n			
		Bierny		Czynny		Bierny		Czynny	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	
1	Kasa	—	—	53	80	—	—	21	90
2	Dłużnicy	—	—	50.687	73	—	—	55.388	05
3	R-k udziałów pełnych	3.200	—	—	—	3.100	—	—	—
4	R-k udziałów niepełnych	6.937	—	—	—	6.920	—	—	—
5	Fundusz zasobowy	24.484	87	—	—	24.484	87	—	—
6	R-k niepodjętych dywidend	420	—	—	—	400	—	—	—
7	Czysty zysk	15.699	66	—	—	20.505	08	—	—
	R a z e m . . .	50.741	53	50.741	53	55.409	95	55.409	95

W Łukowie, dnia 21 maja 1935 roku.

KOMISJA LIKWIDACYJNA.

WYSTAWA-TARG LEN POLSKI I LUBELSKI PRZEMYSŁ LUDOWY.

Z inicjatywy Lubelskiej Izby Rolniczej, przy udziale Lubelsko-Podlaskiego Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Lniarskiego i Spółdzielni „Lubelski Przemysł Ludowy” organizowana jest w Lublinie w czasie od 1-go do 16-go czerwca b. r. Wystawa-Targ p. n.: „Len Polski i Lubelski Przemysł Ludowy”.

Komitet Wystawy, na czele którego stanęli PP.: F. Lechnicki — prezes Lub. Izby Rolniczej, Vice-Wojewodzina Wł. Długocka i Dyrektor R. Łopaciński, rozpoczął swe prace nad organizacją wystawy.

Głównym celem wystawy jest zaznajomienie jaknajszerszych sfer z zadaniami i znaczeniem akcji lniarskiej, ażeby zgodnie z intere-

sem ogólnopństwowym zwiększyć zapotrzebowanie na wszelkie wyroby z włókna krajowego, a więc lnu, konopi i wełny.

Jednocześnie wystawa będzie miała do spełnienia i zadania regionalne, zmierzające do nawiązania kontaktu handlowego miast z ośrodkami przemysłu ludowego z terenu woj. lubelskiego.

Wystawa obejmie następujące działy:

I. Naukowo-dydaktyczny — odzwierciedlający w formie tablic, wykresów i t. p. znaczenie i zadania akcji lniarskiej oraz poglądowy przebieg lnu od rośliny do tkaniny.

II. Dział „Wszystko ze lnu” — wykazujący wszelkie możliwości za-

stosowania włókna krajowego, począwszy od powrozów, opakowań i t. p., a skończywszy na ubraniach bieliźnie i galanterji.

III. Dział handlowy, w którym będą mogły wziąć udział firmy przemysłowe, wystawiając wyroby z włókna krajowego oraz reprezentowany będzie przemysł ludowy województwa lubelskiego.

Wszelkich informacji w sprawie Wystawy udziela Biuro Wystawy, które mieści się w lokalu Lubelskiej Izby Rolniczej w Lublinie, przy ul. 3 Maja 20 m. 3, telefony 26—80 i 27—50.

PRENUMERATA:

kwartalna zł.
roczna 3 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany rękopisów i tychże nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji:
Łuków, ul. Marszałka Piłsudskiego 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Na całej stronie 50 zł.
Mniejsze ogłoszenia — stosownie do objętości.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

REDAGUJE KOMITET.

Wydawca: W imieniu Zarz. Oddz. Z. N. P. w Łukowie Józef Czech.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Brzozowski.

Redaktor: Józef Kozieł.

Druk: „Pośpieszna” w Łukowie.